



WIOSNA
2006

O NAS
KONTAKT
SPIS TREŚCI
ARCHIWUM

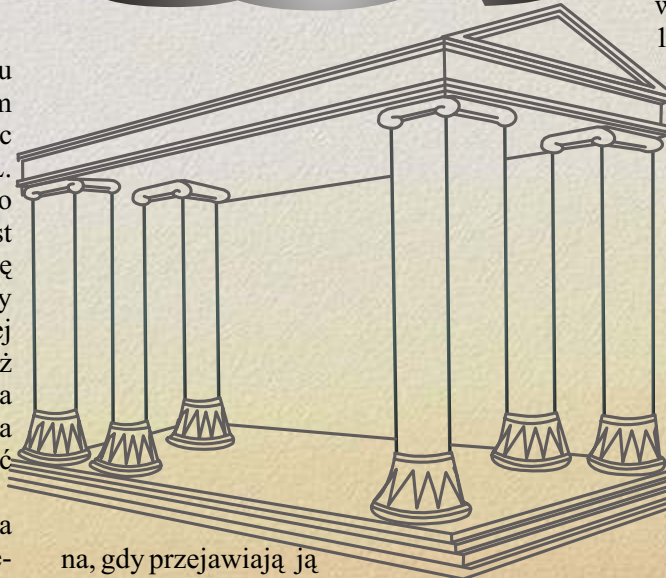
Jerzy Wawro

Zmiany, jakie dokonały się w Polsce po roku 1989 w minimalnym stopniu dotknęły system egzekucji prawa. Prawnicy kontynuują więc bez przeszkód mało chlubne tradycje PRL. Konflikt między trzecią władzą, a dążącymi do radykalnej naprawy państwa politykami jest więc nieunikniony. Jednak - jak na Polskę przystało - konflikt ten jest rozgrywany głównie w sferze medialnej. Brak rzeczowej argumentacji, u którejkolwiek ze stron, jest aż nadto widoczny. Wszyscy powołują się na ważny interes społeczny - każdy rozumie go na własny sposób - nie próbując nawet dokonać porównania stanowisk.

Powyższa teza dotycząca tradycji państwa totalitarnego wymaga oczywiście uzasadnienia. Wśród różnych form zniewolenia wyróżnić można ignorowanie przez ludzi związanych z władzą elementarnych zasad logiki. Teoretycznie funkcjonowała przecież demokracja. Jednak zasada: władza ma zawsze rację, uniemożliwiała pełne korzystanie z demokratycznych swobód. Jeśli demokracja (socjalistyczna) równała się dyktaturze (proletariatu) - to jak z takim potworkiem polemizować?

Ta pogarda dla logiki jest szczególnie boles-

KAUZYPERDZI



na, gdy przejawiają ją przedstawiciele władzy sądowniczej. Cóż z tego, że obywatel ma prawo dochodzić swych racji przed sądem, skoro zamiast rozstrzygnięcia sprawy w oparciu o obowiązujące prawo może się spodziewać, że usłyszy jedynie, co się sędziemu wydaje? Kiedy problem ten dotyka najważniejszych instytucji - takich jak Trybunał Konstytucyjny - trudno to skomentować inaczej, niż stwierdzeniem, że "rządy ciemniaków" trwają nadal.

Analiza ostatnich - głośnych wyroków TK nie pozostawia w tej kwestii żadnych wątpliwości. Oto przykłady:

1. W sprawie ustawy medialnej: *Uznano, że 2. Art. 6 pkt 1 ustawy jest niezgodny z art. 7 w związku z art. 2 i art. 54 ust. 1 Konstytucji.* Przekładając z "prawniczego na ludzki": przypisanie KRRiT zadania: *inicjowanie i podejmowanie działań w zakresie ochrony zasad etyki dziennikarskiej* jest sprzeczne ze zdaniem: *Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji* (art. 54 ust. 1 Konstytucji).

Czyżby w inicjowaniu i podejmowaniu działań w zakresie ochrony zasad etyki dziennikarskiej krył się zakaz wypowiedziania poglądów lub rozpowszechniania informacji? Oczywiście, że nie! Jest jednak możliwość, że taki zakaz się pojawi (*Trybunał Konstytucyjny uznał, że realizacja tego zadania może być wykorzystana co najmniej jako element realizacji innych kompetencji, dla których ustawa rezerwuje formę działania władczego*)!

Przypomina to dowcip z czasów PRL: milicja oskarżyła chłopca o to, że pędzi bimber, bo ma odpowiedni do tego sprzęt. Chłop na to: to mnie od razu o gwałt oskarżcie - bo do tego też sprzęt mam. Ot i prawnicza logika.

STRONA



1
2
3
4



WIOSNA
2006

O NAS
KONTAKT
SPIS TREŚCI
ARCHIWUM

2. W ustawie zmieniającej prawo o adwokaturze zakwestionowano ograniczenie wpływu korporacji: w zakresie, w jakim pozbawił samorząd adwokacki wpływu na ustalanie zasad składania egzaminu adwokackiego, odpowiedniego do sprawowanej pieczy nad należytych wykonywaniem zawodu adwokata, jest niezgodny z art. 17 ust. 1 Konstytucji.

Art. 17 ust. 1 Konstytucji: *W drodze ustawy można tworzyć samorzady zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytych wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony.*

Forma zdaniowa bazująca na zwrocie „można” sprzeczna jest jedynie ze zwrotem „nie - można” budującym inne zdanie odnoszące się do tego samego fragmentu rzeczywistości. Parlament ma więc pełną swobodę decydowania w tej kwestii - przynajmniej z punktu widzenia logiki.

Wydając wyroki, które nie są możliwe do uzasadnienia na gruncie konstytucji, TK narusza zasadę trójpodziału władzy, w istocie stanowiąc prawo.

Na podsumowanie można podać cytaty z wypowiedzi przewodniczącego TK - M. Safiana: *Komentarze, które pojawiły się na tle rozstrzy-*

gnięcia TK, przywodzą na myśl słynne prawo Murphy'ego: najlepszą obroną przed logiką jest ignorancja. Najśmieszniejsze jest to, że słynne „prawo Murphy'ego” dotyczy zupełnie czego innego, a przypisana Murphy'emu sentencja nie ma żadnej cechy „prawa” (zapewne pan profesor zaczerpnął swe informacje ze strony: zob. [link](#)). Czy to nie jawny dowód ignorancji?

Spadkobiercy PRL

Poza wskazanym wyżej problemem z logiką, środowisko prawnicze dotyka szereg innych przypadłości - rodem z PRL:

1. Prewencyjne stosowanie zasad.

Najbardziej znanym przykładem była prewencyjna cenzura. Jej brak stwarza "realne zagrożenie" (zob. uzasadnienie do wyroku w sprawie ustawy medialnej), że wolność słowa będzie nadużywana. Jednak w państwie demokratycznym musimy ponosić takie ryzyko. To jednak nie dotyczy jedynie wolności słowa. Stosowanie prewencji do zasad prawnych powinno być czymś wyjątkowym. Dlatego nie możemy zaakceptować

argumentacji, że jakieś rozwiązanie jest nie do przyjęcia, bo ktoś, kogo dotyczy, może łamać prawo.

2. Ograniczanie demokracji.

"Demokracja socjalistyczna" polegała na tym, że elita, którą wówczas nazywano "aktywem", podejmowała decyzje w imieniu społeczeństwa. Dlatego ograniczano aktywność władz przedstawicielskich. Niektóre działania zmierzające do ograniczenia autonomii sejmu nawiązują do tej tradycji. Jeśli społeczeństwo, poprzez swych przedstawicieli zechce sformalizować niektóre uniwersalne zasady etyki, z poszanowaniem wolności osobistej obywateli, to prawnikom guzik do tego - mają dokładnie takie same prawa w wyrażaniu swych przekonań, jak np.: bezdomni z Dworca Centralnego. Jeśli M. Safian przyznaje prawo do krytyki TK ze strony opinii publicznej, odmawiając go wybranym demokratycznie przedstawicielom społeczeństwa, to trudno nie skojarzyć tego z powtarzaniem przez komunistów: *krytyka - wicie - musi być konstruktywna.*

3. Poszanowanie decyzji większości.

Po ostatnich wyborach powstał pewien problem: oto naród wyraził opinię, z którą "oświeconym" trudno się pogodzić. Większość może się mylić. Jednak występując w takim przypadku przeciw demokratycznym regułom, musimy odwoływać się do zasad bar-

STRONA



1

2

3

4





WIOSNA
2006

O NAS
KONTAKT
SPIS TREŚCI
ARCHIWUM

dziej fundamentalnych. Własne mniemania nie wystarczą. Decyzje TK, których nie udaje się uzasadnić, trudno zrozumieć inaczej, niż jako wyraz mniemań sędziów.

4. Solidarność grupowa.

Nikt tak dobrze, jak funkcjonariusze PZPR nie rozumiał, że *kruk krukowi oka nie wyko-
le*. Takie myślenie - w prawie nienaruszonej formie - przetrwało wśród przedstawicieli władzy sądowniczej. To zdumiewające - jak oni czują się bezkarni (choćby ilość przypadków chronienia się za immunitetem sędziowskim).

Profesura

O jakości naszych kadr prawniczych dobitnie świadczy list do prezydenta Kwaśniewskiego, podpisany przez szereg „znakomości” - w sprawie przedłużenia okresu przedawnienia (tzw. „lex FOZZ”). Oto najciekawsze wątki tego apelu:

1. Na początek - powołanie się przez „prawników” na art. 123 ust. 1 Konstytucji. W tym artykule czarno na białym napisano, że dotyczy on rządowych projektów ustaw. W tym przypadku mieliśmy do czynienia z inicjatywą poselską.
2. Powołanie się na zasadę, że prawo nie działa wstecz z sugestią, że z powodu jego łamania nie jesteśmy krajem cywilizowanym.

Ciekawe, czy któryś z autorów apelu potrafi wskazać, jakiego to zdarzenia z przeszłości mają dotyczyć te zmiany? Bo moim zdaniem - chodziło o fakt przedawnienia, który miał ewentualnie nastąpić w przyszłości.

3. I na koniec - najsmieszniejsze: na proces stanowienia prawa nie powinny wpływać konkretne - pojedyncze przypadki. Rewelacja. Z jakiegoż to powodu napisano ten apel?



Czy nie z powodu bardzo konkretnego przypadku? Mamy oto na stole uchwaloną ustawę. A sygnatariusze nie przedstawiają merytorycznych argumentów - tylko przywołują przypadek afery FOZZ. Czy każdą nową ustawę będziemy od dzisiaj badać przeglądając wszystkie toczące się sprawy? Mniej więcej w tym samym czasie zmieniono ustawę o szkolnictwie wyższym - tylko po to, by minister mógł usunąć ze stanowiska rektora PWSZ w Jarosławiu. Protestów prawników nie było, choć minister posunął się do skandalicznych gróźb wobec samorządu uczelni.

Czym skorupka za młodu ...

Skoro mamy tak świetle kadry nauczycieli akademickich, to nie należy się dziwić, że wśród prawników tak łatwo spotkać pospolitych idiotów. Uczestnicząc w pracach nad jedną z ustaw, nie mogłem wyjść ze zdumienia spotykając pogardę ze strony sejmowych prawników dla poselskich pomysłów np.: komentarz w rodzaju „jeszcze jeden kwiatek” pod adresem ustawy o upadłości konsumenckiej. To niczym nieuzasadnione poczucie wyższości skutkuje ekspertyzami, w których - w miejsce rzeczowego odniesienia się do problemu - mamy stek bzdur. Przecież i tak za wszystko odpowiedzą posłowie...

Jerzy Wawro

STRONA



1

2

3

4



WIOSNA
2006

O NAS
KONTAKT
SPIS TREŚCI
ARCHIWUM



Apel środowisk prawniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

„Panie Prezydencie,

Praktyka naszego życia politycznego ostatnich kilkunastu miesięcy raz po raz demonstruje lekceważenie zasad państwa prawa. Powszechne dawanie prymatu polityce nad prawem, instrumentalne stosowanie prawa do realizacji doraźnych celów politycznych, naruszanie elementarnych standardów kultury prawnej stało się w polskim życiu politycznym powszechne i czynione bez najmniejszego skrępowania.

Uchwalone 3 czerwca 2005 roku nowelizacje kodeksu karnego są tego kolejnym przykładem.

Zmieniając prawo karne, Sejm, kierując się typowym dla okresu przedwyborczego populizmem, zlekceważył opinie środowisk naukowych i prawniczych, które wielokrotnie już zwracały uwagę, że dalsze zaostrzenie w Polsce i tak surowego prawa karnego nie ograniczy przestępczości, nie poprawi bezpieczeństwa Polaków. Są to działania pozorne i oszukujące opinię publiczną.

Dla ograniczenia przestępczości i poprawy bezpieczeństwa obywateli potrzebne są znacznie bardziej skomplikowane działania:

- poprawa skuteczności organów ścigania;
 - usprawnienie pracy sądów;
 - poprawa całego systemu wykonania kar;
- a nadto, i to przede wszystkim, działania zmierzające do eliminacji źródeł przestępczości:
- zmierzające do ograniczenia bezrobocia;
 - ułatwienie młodzieży dostępu do edukacji i zdobyczy kultury i inne jeszcze działania stwarzające perspektywy dla młodego pokolenia.

Konieczne jest też wykorzystanie do walki z przestępczością ogromnego potencjału społecznego poprzez inicjowanie i wspieranie współdziałania społeczności lokalnych, organizacji pozarządowych i organów państwowych przy szeroko pojętej walce z przestępczością i patologiami społecznymi.

Natomiast dalsze zaostrzenie prawa karnego jest drogą donikąd i paradoksalnie zaowocować może za kilka lat kolejną falą przestępczości.

Zwracała na to uwagę między innymi zachowująca w pełni aktualność uchwała podjęta w Warszawie w dniu 10 lutego 2003 roku przez wspólne zebranie członków Towarzystwa Naukowego Prawa Karnego i Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im. Prof. Stanisława Batawii.

Zdecydowany sprzeciw budzić musi przedłużenie terminów przedawnienia ścigania przestępstw podjęte na potrzeby jednej konkretnej sprawy karnej (tzw. "lex FOZZ").

Stanowi to niebezpieczny precedens. Dla konkretnego sposobu załatwienia konkretnej sprawy zmienia się kodeks! Łamie to zasadę stabilności prawa, która w odniesieniu do kodeksu jest zasadą konstytucyjną (art. 123 ust. 1 konstytucji), łamie się obowiązującą w krajach cywilizowanych od czasów oświecenia zasadę, że prawo nie działa wstecz ("lex retro non agit").

Uznając zasady państwa prawa za wartość wymagającą obrony, mając pełne przekonanie, że ostatnia zmiana prawa karnego zarówno przez swą treść, jak i przez tworzenie niebezpiecznego precedensu te zasady łamie, apelujemy do Pana, Panie Prezydencie, aby zechciał Pan skorzystać ze swych konstytucyjnych uprawnień i zawetował te ustawy.”



STRONA



1

2

3

4

SKOMENTUJ
ARTYKUŁ